

# Jurkowski, Roman

---

## "Kurier Litewski" w latach 1905-1907

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 22/1, 79-106

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROMAN JURKOWSKI

## „KURIER LITEWSKI” W LATACH 1905—1907

Sytuacja rewolucyjna, a następnie manifest cara z 17(30) X 1905 r. spowodowały poważne zmiany w sytuacji wewnętrznej państwa rosyjskiego. W 9 guberniach Kraju Północno-Zachodniego i Południowo-Zachodniego dało to możliwość odrodzenia się m.in. legalnej prasy polskiej.

Do połowy 1905 r. tylko Polacy i Białorusini spośród czterech głównych narodowości zamieszkujących Kraj Płn.-Zach. nie posiadali wydawanego we własnym języku organu prasowego, co jeśli chodzi o Polaków, uważano za akcję dyskryminacyjną rządu rosyjskiego, tym bardziej że 24 IV (7 V) 1904 r. zniesiono zakaz druku wydawnictw litewskich czcionką łacińską. Według danych kancelarii wileńskiego generał-gubernatora w latach 1901—1903 liczyło Wilno ogółem 10 czasopism, przy czym wszystkie były rosyjskie. W 1904 r. ilość pism rosyjskich wzrosła do 12, a nadto przybyły gazety litewska i hebrajska<sup>1</sup>.

Starania Polaków o zezwolenie na wydawanie gazety w języku polskim datuje się już od pierwszych miesięcy 1905 r. Mimo wrogiego stosunku do Polaków gen.-gub. A. Frezego, który uważał, że „są oni agresywnym elementem próbującym polonizować Białorusinów i Litwinów”, do końca marca 1905 r. zgłosiło się aż 10 kandydatów na wydawanie gazety polskiej w Wilnie. Byli to (w nawiasie proponowane tytuły): Leon Bogdanowicz — były urzędnik („Kurier Wileński”), hr. Ostroróg-Sadowski — adwokat („Gazeta Wileńska”), Marian Majewski („Kurier Wileński”), Wacław Makowski („Gazeta Wileńska”), Feliks Zawadzki — drukarz („Dzień”), Antoni Rostkowski — farmaceuta („Echo Wileńskie”), Antonina Bondy — ziemianka („Goniec Wileński”), Tadeusz Wróblew-

<sup>1</sup> Kancelaria gen.-gubernatora, R. 1904, III, Nr 20, K. 1 (dalej cyt: KGG), za: D. Rawicka-Epsztejnowa, *Działalność cenzury rosyjskiej w Wilnie w latach 1863—1905*. Na podstawie materiałów nie wydanych, BN rkps IV 7665. Poza „Gazetą Litewską” były wydawane od 10 (23) XII 1904 przez Piotra Wilejszysa „Vilniaus Žinios” („Wileńskie Wiadomości”), zaś w języku hebrajskim najpierw klerykalny „Jaszurun” („Wierny”), a po jego likwidacji przeniesiony do Wilna z Petersburga świecki „Hasman” („Czas”).

ski — adwokat („Gazeta Wileńska”), Cezary Staniewicz — lekarz („Gazeta Wileńska”)<sup>2</sup>. W czasie rozpatrywania kandydatur kilka odrzucono bez powodów: Antoninie Bondy i Wacławowi Makowskiemu zarzucono „spekulacyjną inspirację żydowską”, Feliksowi Zawadzkiemu — „szowinizm polski”. Adwokata Tadeusza Wróblewskiego scharakteryzowano jako mądrego i sprytnego człowieka, „wywierającego dodatni wpływ na młodzież”, ale obawiano się jego „nacjonalizmu”, o którym ówczesny szef cenzury wileńskiej Kemmerling pisał w swoim sprawozdaniu: „Wróblewski dążyć będzie do polskiej odrębności narodowej”<sup>3</sup>. Za najodpowiedniejszego kandydata uznano doktora Cezarego Staniewicza, który zamierzał wydawać gazetę w dwóch językach: polskim i rosyjskim, był on jednak 75-letnim starcem. Sprawę więc odłożono, ale nie na długo, gdyż dekret z 1 (14) V 1905 r. (o swobodzie używania języków miejscowych) uczynił ją znowu otwartą. Na początku czerwca pozwolenie na wydawanie gazety polskiej w Wilnie otrzymał Hipolit Korwin-Milewski, który tak oto określił swoje poglądy polityczne w liście do gen.-gub. Frezego: „W Królestwie winni Polacy dążyć do administracyjnej autonomii i do uznania języka polskiego za oficjalny, szczególnie w dziedzinie nauczania, zaś na Litwie, Rusi — równouprawnienia języka polskiego z innymi językami miejscowymi, z zachowaniem atoli uprzywilejowanego stanowiska dla języka rosyjskiego”<sup>4</sup>.

Hipolit Korwin-Milewski, w owym czasie 57-letni ziemianin, właściciel wzorowo prowadzonego majątku Łazduny w powiecie oszmiańskim, doktor. praw, późniejszy prezes Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, członek Rady Państwa, pod względem wykształcenia wyraźnie odbijał od ogółu ziemiaństwa polskiego na Litwie. Był zdeklarowanym monarchistą i konserwatystą, w pełni lojalnym wobec państwa rosyjskiego<sup>5</sup>. W swojej działalności politycznej i społecznej reprezentował te grupy ziemiaństwa polskiego, które w osobistych, przyjaznych stosunkach

<sup>2</sup> Rawicka-Epsztejnowa, *op. cit.*, s. 91 (KGG, R. 1904, III, Nr 87, k. 54, Wykaz kandydatów na wydawanie gazety polskiej).

<sup>3</sup> *Tamże*, s. 91.

<sup>4</sup> *Tamże*, s. 92 (KGG, R. 1904, III, Nr 87, K. 39, Podanie Hipolita Korwin-Milewskiego do gen.-gubernatora).

<sup>5</sup> W wydanej w 1913 w Wilnie, tłum. z jęz. franc. broszurze *Uwagi o konflikcie języków polskiego i litewskiego w diecezji wileńskiej* H. Korwin-Milewski, pisał na s. 22: „Moja polityka zasadzała się zawsze jasno i wyraźnie na uznaniu zwierzchnictwa państwa rosyjskiego z jednej strony, z drugiej zaś na dążeniu do porozumienia tak z rządem, jak i z różnymi plemionami w kraju zamieszkałymi”. Warto jednak zaznaczyć, że pojęcia „lojalizm”, „ugodowość” inaczej brzmiały w ustach ziemian kresowych, a inaczej u ziemian np. z Królestwa Polskiego. Wynikało to m.in. z odmiennego statusu prawnopolitycznego „krajów zabranych”, włączonych przecież bezpośrednio do Rosji, jak też ze specyfiki kulturolno-historycznej tych kresowych ziem dawnej Rzeczypospolitej.

z administracją rosyjską widziały źródło polepszenia sytuacji ziemian Polaków w Kraju Północno-Zachodnim<sup>6</sup>.

Korzystając z rady Frezego, że „trzeba korzystać z okazji, bo po wojnie japońskiej w polityce wewnętrznej Rosji nastąpi zwrot w prawo”, udał się Milewski do Petersburga w celu formalnego uzyskania koncesji w Departamencie Prasowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych<sup>7</sup>. Decyzję pozytywną zawdzięczał po części osobistym stosunkom, głównie jednak przychylnemu stanowisku gen.-gub. Frezego, który uważał, że w zmienionej sytuacji wewnętrznej państwa, a w Kraju Płn.-Zach. w szczególności, istnienie gazety codziennej w języku polskim przyniesie dla rosyjskiej racji stanu większe zyski niż straty<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> W będącej cennym źródłem do dziejów m.in. polskiego ziemiaństwa kresowego książce Milewskiego (*Siedemdziesiąt lat wspomnień 1855—1925*, Poznań 1931, s. 200) tak pisze jej autor o rozmowach na temat wydawania gazety: „Odwiedził mnie szef kancelarii gen.-gub. Frezego — Stankiewicz i oświadczył, że pisma lub gazety w j. polskim w Wilnie powinny być już tolerowane i że gen.-gub. Freze nawet uważa, iż to byłoby do życzenia jako sposób łagodzenia stosunków między społeczeństwem polskim i rosyjskim, jednakże pod warunkiem, że ta polska prasa nie stanie się narzędziem animozji polsko-rosyjskiej i wskrzeszenia zasłużonych i nie zasłużonych żalów Polaków do Rosji. Szef Stankiewicz zakończył tym, że gen.-gub. Freze pod tym względem ufa mojemu umiarkowaniu i błaga mnie, abym wziął na siebie wskrzeszenie w Wilnie prasy politycznej polskiej nie mniej w interesie społeczeństwa polskiego niż polityki zachowawczo-postępowej ogólnorosyjskiej, którą — jak uważa — byłbym zdolny podtrzymać”.

<sup>7</sup> *Tamże*, s. 201.

<sup>8</sup> Pisał o tym w poufnym piśmie do ministra spraw wewnętrznych 19 VI (2 VII) 1905: „Choć prasa polska [„Kurier Wileński” i „Tekka Wileńska”] zajęła w 1863 r. stanowisko antyrządowe, to jednak obecnie wyjątkowość historycznego momentu minęła [tzn. potrzeba walki z żywiołem polskim, jak to było po powstaniu styczniowym — R. J.] i interesy państwowego i gospodarczego życia kraju wywołały konieczność nadania swobody kulturalnego rozwoju miejscowemu elementowi polskiemu, pozbawionemu w ciągu ostatnich 40 lat rozwiniętego środowiska społecznego oraz własnego organu prasowego dla zaspokojenia licznych potrzeb i interesów domowych, rzadko poruszanych na łamach polskich pism warszawskich i petersburskich. Tymczasem zaś nagromadziło się w ostatnich czasach mnóstwo zagadnień w gospodarczych sprawach kraju, nie cierpiących zwłoki i wymagających omówienia w prasie, zwłaszcza teraz, gdy rząd dąży do zaspokojenia istotnych potrzeb politycznych i gospodarczych ludności. Dlatego byłoby, moim zdaniem, zupełnie usprawiedliwione i potrzebne z uwagi na pomyślny rozwój gospodarczego i kulturalnego stanu kraju zezwolić polskiej części ludności na własny organ prasowy w języku ojczystym celem skupienia lepszych sił spośród miejscowej inteligencji dla wspólnej pracy kulturalnej ku pożytkowi kraju, a zatem i państwa. Zachowanie w dalszym ciągu [dawnego — R. J.] stosunku władz do prasy periodycznej [...] stworzy wśród polskiej ludności komplikacje, których rezultaty mogą wywołać poważne trudności dla rządu, podczas gdy zdjęcie obowiązującego w tym względzie zakazu prowadzi polską część ludności na właściwą drogę rozwoju i uprości sporo zagadnień obecnej polityki krajowej” (R a w i c k a - E p s z t e j n o w a, *op. cit.*, s. 88 (KGG, R. 1904, III, K. 58)).

Pierwsze czynności organizacyjne podjął H. Korwin-Milewski jeszcze przed formalnym uzyskaniem koncesji, rozpoczynając pertraktacje z Feliksem Zawadzkim, posiadającym w Wilnie znaną polską drukarnię i księgarnię. Zgodnie z propozycją Milewskiego Zawadzki miał wziąć na siebie wszystkie koszty wydawnicze, Milewski zaś miał nadawać pismu kierunek polityczny. W porozumieniu z Milewskim stanowisko redaktora zaproponował Zawadzki Czesławowi Jankowskiemu, z którym 8 (21) V 1905 r. spisano umowę obejmującą okres od 1 (14) VII 1905 do 1 (14) VII 1908 r.<sup>9</sup> W myśl jej postanowień Jankowski miał prawo do organizowania redakcji, zawierania w imieniu wydawców umów ze stałymi i przygodnymi współpracownikami, posiadał głos decydujący w sprawach formy i treści artykułów zamieszczonych w gazecie. Poza tym reprezentował redakcję w stosunkach z władzami i cenzurą. Był odpowiedzialny za ciągłość wychodzenia gazety, za jej poziom i jakość. Prerogatywy Milewskiego ustalono następująco: „Pan Czesław Jankowski ma zasięgać rady i opinii pana Korwin-Milewskiego w kwestiach natury politycznej, mogących dać powód do zasadniczego — programowego wypowiedzenia się w piśmie”<sup>10</sup>. Gazetę, która miała nosić nazwę „Dzień”, a drukowana miała być w drukarni F. Zawadzkiego, podpisywać miał jako wydawca H. Korwin-Milewski. Nie ujrzała ona nigdy światła dziennego, a to z powodów, które znamy jedynie z relacji Jankowskiego<sup>11</sup>. Wynika z niej, iż umowę zerwał Milewski na tle niezgodności swojej linii politycznej z poglądami Jankowskiego. Chodziło o to, że Milewski udostępnił Jankowskiemu napisaną przez siebie w języku francuskim broszurę *La crise constitutionnelle en Russie*, którą zamierzał wydać po polsku. Według Jankowskiego, zawierała ona całe ustępy, przeciwko którym jego „przekonania i zasady musiałyby jak najkategoryczniej zaprotestować”<sup>12</sup>. Jankowski poinformował Milewskiego, że wydanie tej broszury w języku polskim, w chwili gdy powstaje firmowana przez nich gazeta, sugerowałoby, że aprobeuje on jej tezy, co nie było zgodne z prawdą, i dlatego prosi o odłożenie lub wstrzymanie wydania polskiego. Stanowisko to w pełni popierał Zawadzki. W odpowiedzi Milewski stwierdził, że „nie pozwoli się brać pod polityczną kuratelę”, i odesłał Jankowskiemu wszystkie uprzednio już podpisane dokumenty. Umowa została zerwana, co w konsekwencji spowodowało, że Zawadzki także zerwał umowę i nawet nie pozwolił drukować gazety w swojej drukarni<sup>13</sup>. W takiej sytuacji

<sup>9</sup> C. Jankowski, *W ciągu dwóch lat... (Przyczynek do dziejów prasy polskiej na Litwie)*, Warszawa 1908, s. 7.

<sup>10</sup> *Tamże*, s. 8.

<sup>11</sup> *Tamże*, s. 11, 13; Milewski w swych wspomnieniach nie podaje żadnej informacji o projektach wydawania „Dnia”, a tym bardziej o pierwotnych umowach z Jankowskim i Zawadzkim.

<sup>12</sup> Jankowski, *op. cit.*, s. 12—13.

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 14.

Milewski sam doprowadził do wydania gazety, której nadał nazwę „Kurier Litewski”. Podstawowy skład redakcji „Kuriera” stanowili: redaktor — Józef Ostroróg-Sadowski, warszawski adwokat, autor kilku rozpraw heraldycznych o tytułach hrabiowskich, sporadycznie uprzednio piszący w „Kurierze Świątecznym”, pobieżnie znający stosunki i problematykę Kraju Północno-Zachodniego. W praktyce był on redaktorem tylko nominalnym, gdyż większość jego funkcji wykonywali sam wydawca oraz sekretarz redakcji Jan Zamarajew (pseudonim — Jan Ursyn)<sup>14</sup>. Ten ostatni, zawodowy dziennikarz i utalentowany literat, był właściwym twórcą skromnego zespołu redakcyjnego, w którego skład wchodził: L. Uziembło — pomocnik redaktora, z zamiłowania archeolog, Napoleon Rouba — spełniający funkcję korektora, Radecki Mikulicz — administrator redakcji oraz młody dziennikarz Kozłowski, tłumaczący depeze<sup>15</sup>.

Już po paru tygodniach ukazywania się pismo stopniowo zyskiwało czytelników tak w Wilnie, jak i na prowincji. Po niecałym miesiącu istnienia stałą prenumeratę posiadało ok. 6 tys. osób, zaś sprzedaż detaliczna wynosiła ok. 2 tys. egz., co w zestawieniu z liczbą 1042 prenumeratorów na początku wychodzenia (1 {14} IX) świadczyło o przełamaniu obaw wobec redakcji i o rosnącej popularności „Kuriera Litewskiego”<sup>16</sup>. Cena prenumeraty rocznej wynosiła: w Wilnie 6 rb., na prowincji 8 rb. Duże kłopoty, szczególnie w pierwszych tygodniach, sprawiała drukarnia. „Kurier Litewski” drukowany był w rosyjskiej drukarni Syrkina na bardzo przestarzałych maszynach, które nie mogły dziennie wyprodukować więcej niż 8 tys. egz., zaś wśród składających gazetę zecerów było trzech, którzy wcale nie znali języka polskiego i składali tekst litera po literze<sup>17</sup>. Pismo, wychodzące codziennie, z wyjątkiem dni poświęconych, liczyło 4 strony (sporadycznie 6 stron), ze stałymi działami: „Kronika krajowa” (informacje dotyczące tylko 6 guberni Kraju Półn.-Zach.), przegląd prasy polskiej, przegląd prasy litewskiej, wiadomości z Królestwa Polskiego i depeze Petersburskiej Agen-

<sup>14</sup> Tamże, s. 15. Por. też *Almanach literacki Wileńskiego Oddziału Polskiego Białego Krzyża*, pod red. C. Jankowskiego, Wilno 1926, s. 65; K. Waga, *Dziesięciolecie wskrzeszonej prasy polskiej na Litwie*, [w:] *Zwierzciadło Polskie. Pismo zbiorowe*, Warszawa—Lwów 1915, s. 88; C. Jankowski, *Gra stosunków i stronnictw na Litwie*, „Kurier Warszawski”, nr 161 z 13 (26) VI (cz. I) i nr 162 z 14 (17) VI 1911 (cz. II).

<sup>15</sup> Napoleona Roube, autora dwóch powieści i ciekawego przewodnika po Litwie i Białorusi (Wilno 1909), korespondenta „Głosu”, „Prawdy”, „Tygodnika Ilustrowanego”, „Tygodnika Polskiego”, „Wisły”, Korwin-Milewski (*Siedemdziesiąt lat...*, s. 202) określił jako „rewolucjonistę-socjalistę-bombistę”.

<sup>16</sup> Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat...*, s. 208; „Kurier Litewski”, nr 15 z 18 IX (1 X) 1905, informuje w nocy redakcji do czytelników, że mimo nakładu 8 tys. egz. numery 1—8 są już wyczerpane.

<sup>17</sup> Jankowski, *W ciągu dwóch lat...*, s. 75.

cji Telegraficznej, wieści „Zza kordonu” — z zaborów pruskiego i austriackiego. Zamieszczano powieść w odcinkach, stronicę ostatnią zajmowały ogłoszenia.

Pod koniec 1905 r. pozycja „Kuriera” — jedyne go dziennika polskiego na Litwie — uległa dalszemu wzmocnieniu m.in. na skutek zmian na stanowiskach wydawcy i redaktora. Z dniem 1 (14) XII 1905 r. „Kurier Litewski” przeszedł na własność Feliksa Zawadzkiego, redaktorem został Czesław Jankowski<sup>18</sup>. Na decyzję sprzedaży gazety złożyło się kilka przyczyn, z których najistotniejsze były: konieczność dofinansowania gazety, czego — zdaniem Jankowskiego — Milewski nie czynił, nie uważając gazety „za majątek”, w który należy inwestować; przepracowanie Milewskiego, który obok funkcji faktycznego redaktora na skutek wadliwej organizacji pracy zmuszony był do zajmowania się sprawami natury administracyjnej; sytuacja ogólna, okres zaburzeń i strajków, które przerwały normalny cykl wydawniczy i ekspedycyjny pisma.

Tym razem Hipolit Korwin-Milewski nie miał zastrzeżeń wobec osoby Czesława Jankowskiego, co wyszło na dobre przede wszystkim „Kurierowi Litewskiemu”, z którego w okresie od grudnia 1905 do kwietnia 1907 r. uczynił on dziennik o bardzo wysokim poziomie redakcyjnym.

Jankowski — ziemianin z oszmiańskiego, poeta, tłumacz, dziennikarz, postać niezwykle barwna — nie reprezentował wyraźnej linii politycznej i społecznej. Jak pisał Ludwik Abramowicz — współpracownik Jankowskiego w „Kurierze Litewskim”, późniejszy wydawca „Przeglądu Wileńskiego” i „Gazety Krajowej” — „nie był Jankowski nigdy bojownikiem o idee, daleki był od wszelkiego fanatyzmu, a zdolność do kompromisu uważał za dowód dojrzałości i wyrobienia życiowego”<sup>19</sup>. Blisko związany z ziemiaństwem kresowym, skłaniał się wyraźnie ku zachowawczości, z silnymi elementami liberalizmu. W swojej działalności w „Kurierze Litewskim” propagował „program krajowy” w jego nurcie konserwatywno-ziemiańskim<sup>20</sup>. Jego ambicją było uczynić z „Kuriera” dziennik, który swoim poziomem nie ustępowałby dziennikom warszawskim.

Sprawdzeniem znaczenia i roli, jaką odgrywał „Kurier” w społeczeństwie polskim na Litwie i Białorusi, była zacięta walka polemiczna z powstałymi w styczniu 1906 r. „Nowinami Wileńskimi”, organem założonego przez biskupa wileńskiego Edwarda Roppa Stronnictwa Konstytu-

<sup>18</sup> Transakcja została dokonana w ostatnich dniach listopada, a on sam 30 XI (13 XII) 1905 podpisał trzyletnią umowę z F. Zawadzkim (Jankowski, *W ciągu dwóch lat...*, s. 29).

<sup>19</sup> L. A. [Ludwik Abramowicz], *Po zgonie Czesława Jankowskiego*, „Przegląd Wileński”, 1929, nr 18—19, s. 8.

<sup>20</sup> *Polski słownik biograficzny*, t. 10: 1964, s. 533—534; M. Stokowa, *Czesław Jankowski*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX w.*, Warszawa 1962, s. 373—388, tam też bibliografia ważniejszych opracowań o C. Jankowskim.

cyjno-Katolickiego. Stronnictwo to — jak pisze korespondent „Prawdy” — „w swoich zasadach przypominało bardzo program centrum w parlamencie niemieckim; widziało ono w katolicyzmie jedyną oporę dla wywalczenia materialnej, umysłowej i narodowej niezależności w zjednoczeniu Polaków, Litwinów i Białorusinów”<sup>21</sup>. Wystąpienie „Kuriera” przeciwko stronnictwu wywołał nie program solidaryzmu wyznaniowego pod przewodnictwem Polaków, co „Kurier” popierał, ale zawarte w projekcie programu rolnego wzmianki o częściowym podziale ziemi dworskiej, głównie lasów, co w planach założycieli stronnictwa miało zmniejszyć wrzenie rewolucyjne na wsi i przyciągnąć do stronnictwa litewskich i białoruskich chłopów. Reakcja ziemiaństwa, oburzonego również na hasło czteroprzymiotnikowego głosowania, była natychmiastowa; krzyknęto, że „biskup zamiast gasić pożar, dolewa oliwy do ognia”<sup>22</sup>. W „Kurierze” zabrał głos H. Korwin-Milewski, który w artykule *Nieco światła* ostro, ale rzeczowo skrytykował program stronnictwa, choć — jak sam pisze — „trochę przesolił” w atakach na biskupa i stronnictwo<sup>23</sup>. Oddźwięk jego artykułu był szeroki, szczególnie duchowieństwo wystąpiło w obronie biskupa, grożąc napastnikowi klątwą<sup>24</sup>, co też na ogólnym wiecu stronnictwa uczyniono, do listy anatemowanych dołączając Jankowskiego. Na tymże wiecu zmieniono jednak program stronnictwa zgodnie z żądaniami krytyków, co Jankowski skwitował artykułem *Po burzy*<sup>25</sup>, zamykając w ten sposób polemikę z „Nowinami”. Stronnictwo zakończyło swój żywot 2(15) II 1906 r., gdy gen.-gub. wileński zabronił mu dalszej działalności<sup>26</sup>. Parę dni wcześniej, w numerze 42 z 21 II (6 III) pojawiła się informacja, że redagowane przez Leona Bogdanowicza i Józefa Tokarzewicza (Hodiego) „Nowiny Wileńskie” przestają wychodzić (ostatni, 32, numer ukazał się 20 II (5 III)), a ich funkcję przejmuje „Kurier Litewski”, który już od paru dni nosił podpis Czesława Jankowskiego jako wydawcy i redaktora. Dopiero teraz jasne stały się intencje Jankowskiego, który umiejętnie skierował większość ataków duchowieństwa na Milewskiego, oraz pojednawcze tezy artykułu *Po burzy*. „Kurier Litewski” stał się własnością biskupa Roppa, który już parokrotnie czynił starania o jego nabycie, lecz napotykał opór Milewskiego, „obawiającego się klerykalizmu we wszelkiej postaci”. Stało się to możliwe wte-

<sup>21</sup> „Prawda”, nr 13 z 31 III (13 IV) 1906, s. 158.

<sup>22</sup> Jankowski, *W ciągu dwóch lat...*, s. 43.

<sup>23</sup> „Kurier Litewski”, nr 18 (119) z 22 I (4 II) 1906; Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat...*, s. 214.

<sup>24</sup> „Rola”, nr 7 z 4 (17) II 1906; autor, podpisany K-my, w artykule *Walka z biskupem* pisze: „Wszystkie pisma polskie, a w pierwszym rządzie katolickie, powinny jednogłośnie potępić p. Milewskiego [...] gdyż zbeszcześcił on świętą Zasadę Katolicką”.

<sup>25</sup> „Kurier Litewski”, nr 35 (136) z 12 (25) II 1906.

<sup>26</sup> „Prawda”, nr 13 z 31 III (13 IV) 1906; „Kurier Litewski”, nr 54 (155) z 8 (21) III 1906.



dy, gdy drugi wydawca, Feliks Zawadzki, obawiający się o główne źródło swoich dochodów — drukarnię i księgarnię, którym rozpolitykowane walkami z „Kurierem” duchowieństwo zagroziło bojkotem z ambony, sprzedał 14 (27) II 1906 r. pismo biskupowi. Ponownie podpisana trzyletnia umowa z Jankowskim pozostawiała mu szeroki zakres swobody redakcyjnej, na życzenie biskupa pozostawał też Jankowski nominalnym wydawcą pisma.

Z innych pism polskich obok „Kuriera” i krótkotrwałych „Nowin” istniały dwa tygodniki ludowe: od grudnia 1905 r. wydawany przez biskupa Roppa klerikalny „Przyjaciół Ludu” (z dodatkami: „Anioł Stróż” i „Rodzina”) oraz endecka „Zorza Wileńska”, wydawana od 22 XII (4 I) 1906 r. W pierwszej połowie lutego 1906 r. pojawił się trzeci dziennik polski na Litwie — wydawana i redagowana przez Michała Romera i Zenona Pietkiewicza postępowo-liberalna, głosząca jak na warunki litewskie społecznie radykalny „program krajowy” — „Gazeta Wileńska”. Jej powstanie i prawie natychmiastowe wystąpienie przeciw linii programowej „Kuriera” w poważnym stopniu przyczyniło się do zniwelowania różnic między „Nowinami” a „Kurierem” i po części doprowadziło do ich połączenia. „Gazeta Wileńska” przestała wychodzić 15 (28) IV 1906 r., wydawszy 47 numerów; próbowano ją wznowić po paru miesiącach, lecz udało się to tylko na przeciąg krótkiego czasu. Przyczyn jej upadku można się dopatrywać — jak pisze „Prawda” — w tym, że „postępowość »Gazety Wileńskiej« nosiła zbyt radykalny charakter dla sfer nie godzących się na poglądy »Kuriera Litewskiego«, a dla socjalistów była za mało radykalna”<sup>27</sup>.

Sprzedaż pisma biskupowi Roppowi, dokonana przez F. Zawadzkiego, była dla „Kuriera” okolicznością wielce pomyślną. Dzięki temu otrzymał on stałą dotację, co umożliwiło pełny rozwój, tym bardziej że biskup był mecenasem akceptującym dotychczasowy kierunek pisma. Do pozostałego w spadku po Milewskim zespołu redakcyjnego dołączył w ostatnich dniach lutego Wojciech Baranowski, który uprzednio już miał z „Kurierem” kontakty jako przedstawiciel warszawskiej agencji telegraficznej, informującej prasę rosyjską o sprawach Królestwa. Podlegał mu dział pod nazwą „Z prasy polskiej”, pisał też sprawozdania i recenzje teatralne. Przyjęty też został Ludwik Abramowicz, wcześniej często występujący przeciw „Kurierowi” na łamach „Gazety Wileńskiej”<sup>28</sup>. Jankowski scharakteryzował go jako zdolnego pisarza, „u którego jednak

<sup>27</sup> „Prawda”, nr 35 z 1 (14) IX 1906, s. 423.

<sup>28</sup> Z Pietkiewicz, *Wyjaśnienia do „Gry stosunków i stronnictw na Litwie”*, „Kurier Warszawski”, nr 169 z 21 VI (4 VII) 1911. Mimo swego krótkiego istnienia „Gazeta Wileńska” wywarła poważny wpływ na późniejsze dzieje tzw. idei krajowej. Było to szczególnie widoczne w „Przeglądzie Wileńskim” i „Gazecie Krajowej” — pismach redagowanych m.in. przez L. Abramowicza.

dziennikarskiego nerwu nie było”<sup>29</sup>. Oprócz Baranowskiego i Abramowicza zatrudniono jeszcze Mariana Szadurskiego, synowca biskupa Roppa, określonego przez Jankowskiego jako „ruchliwy, obowiązkowy, pracowity, wprawnie władający piórem”, oraz współpracownika „Siewiero-Zapadnego Gołosa” Czechowskiego, który z powodzeniem redagował „Kronikę wileńską”. Zespół ten był ściśle podporządkowany redaktorowi naczelnemu, przez którego ręce przechodziła każda informacja i każdy artykuł zamieszczony w gazecie. W razie jego nieobecności funkcję redaktora pełnił sekretarz redakcji Jan [Ursyn]-Zamarajew, a po jego ustąpieniu triumwirat w składzie L. Abramowicz, M. Szadurski, W. Baranowski. Stale praktykowaną zasadą było, że w czasie nieobecności redaktora artykuły wywołujące różnice zdań w redakcji nie były od razu publikowane, lecz wysyłane do Jankowskiego celem ostatecznej decyzji. W okresie trwania I Dumy, gdy Jankowski jako poseł przebywał cały czas w Petersburgu, w dalszym ciągu metodą korespondencyjną kierował pismem, codziennie regularnie dostarczając artykuł wstępny i pełny zestaw informacyjny. Artykuły te, noszące nazwę *Dziennika politycznego*, podpisywane były najczęściej pseudonimami: Ligenza, CM, C, Marwicz, C. Marwicz, J., a w razie ich szczególnej wagi nazwiskiem autora lub jego inicjałami. Jak na jednego człowieka, ilość artykułów była imponująca i — co najważniejsze — nie wpłynęła na ich walory publicystyczne. Uchodził wówczas „Kurier” za najlepiej poinformowane pismo polskie. Stale też rozwijano dział korespondencji, noszący nazwę „Listów”. U schyłku 1906 r. posiadał „Kurier” stałych korespondentów w Warszawie (Stefan Gorski), Krakowie (Witold Noskowski), Lwowie (Witold Lewicki), Poznaniu („Sieciech”), Petersburgu (J. Kuczyński), Rzymie (L. Capalti), Budapeszcie (C. Łukaszewicz), Mińsku (A. Żaba), w Telszach (M. Brensztejn). Oprócz stale publikowanych odcinków powieści, takich jak 74-odcinkowe, mówiące o powstaniu styczniowym *Upiory* Walerego Przyborowskiego, *Nagie duchy* Feliksa Czerskiego czy *Antychryst* Dymitra Mereżkowskiego, zamieszczano szkice i fragmenty prac naukowych, dotyczących głównie historii Litwy (np. *Druki litewskie* M. Brensztejna czy wydane później w specjalnym wydawnictwie książkowym „Kuriera” *Dzieje teatru polskiego na Litwie* pióra Mieczysława Rulikowskiego). Powiększono format pisma, dwa lub trzy razy w tygodniu zamieszczano środkową stronę o dwóch kolumnach druku, nieregularnie wydawano dodatek albo wydanie wieczorne, znacznie zwiększono liczbę depeesz, utrzymywano stały kontakt ze znanymi literatami i literatkami, w tej liczbie z Elizą Orzeszkową, Emmą Jeleńską-Dmochowską

<sup>29</sup> Pisał C. Jankowski (*W ciągu dwóch lat...*, s. 79): „Moja długa rozmowa z p. Abramowiczem przekonała go, że wstępując do redakcji »Kuriera Litewskiego« nie przeniewierzy się swoim polityczno-socjalnym zasadom i przekonaniom — nie będzie tylko puszczał jaskrawych fajerwerków i nikt go w »Kurierze Litewskim« nie będzie przynaglał do pisania wbrew przekonaniom”.

czy Heleną Romer-Ochenkowską. W końcu 1906 r. był „Kurier” pod względem formatu jednym z największych ówczesnych pism polskich, zaś pod względem treściowym nie ustępował np. „Kurierowi Warszawskiemu” czy „Słowu Polskiemu”. Bolesław Prus w liście do Jankowskiego z 8 (21) II 1907 r. pisał: „Z sympatią i radością odczytuję wasz dziennik. Bo i redakcja staranna, i artykuły europejskie, i odcinek doskonały. Wy piszecie takim stylem, jaki u nas panował za czasów Kenigów, Sulickich, Krajewskich, no i... Jankowskich. Styl ten niestety u nas przepadł”<sup>30</sup>.

Drukowany był „Kurier” w drukarni Edmunda Nowickiego, też będącej własnością biskupa Roppa, sprowadzonej w końcu 1905 r. z Petersburga, uprzednio drukującej „Nowiny Wileńskie”. Posiadała ona pierwszą w Wilnie maszynę rotacyjną, na której m.in. drukowano też „Przyjaciela Ludu”<sup>31</sup>. Drukarnia ta była prowadzona jednak bezładnie, a brak rozgraniczenia finansowego między nią, „Kurierem” i „Przyjacielem Ludu” doprowadzał do wzajemnych zarzutów o deficytowość. Deficytowy był jednak przede wszystkim „Kurier Litewski”. W styczniu 1907 r. deficyt „Kuriera” zamykał się liczbą 26 tys. rb., w co nie wliczono nie bilansowanych dotacji biskupa Roppa. Od czasu objęcia „Kuriera” przez C. Jankowskiego wiadome było, że prowadzone z takim rozmachem pismo nie będzie mogło się utrzymać tylko z prenumeraty i wolnej sprzedaży. Pożądanych nadwyżek pieniężnych nie dawały też ogłoszenia, których było niewiele, tak że zdecydowano się na zawarcie umowy z firmą ogłoszeniową w Wilnie, która przejęła całość spraw reklamy i ogłoszeń w gazecie, płacąc ryczałt 6 tys. rb. rocznie.

Przyczyn źródeł deficytu było kilka, wśród których niemałą rolę odgrywał chaos kompetencyjny między administracją a redakcją, wynikający m.in. z tego, że administracja podlegała formalnie Jankowskiemu, podpisującemu pismo jako wydawca, faktycznie zaś pełnomocnikom biskupa (było ich dwóch) jako właściciela gazety. Niemałą rolę odgrywały też ambicje Jankowskiego i — jak sam on pisze — „nieodzowność rozwijania pisma”<sup>32</sup>. Deficyt zwiększało również wydawanie, począwszy od sierpnia 1906 r., bezpłatnych ilustrowanych dwutygodników: „Ruchu Literackiego” i „Życia Praktycznego”. Przyczyny tego poniesienia, poważnie obciążającego i tak już deficytową gazetę, tkwiły w

<sup>30</sup> C. Jankowski, *Z czeczotkowej szkatułki. Odczłoty ginącego świata*, Wilno 1926, s. 38—39.

<sup>31</sup> L. Abramowicz, *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie 1525—1925*, Wilno 1925, s. 122.

<sup>32</sup> Innymi przyczynami deficytu były: 1) nabycie „Kuriera” z pustą kasą; 2) bezład w interesach majątkowych biskupa; 3) pogmatwanie pełnomocnictw; 4) wzrost płacy za pracę zecerską; 5) liczenie na co najmniej 10—12 tys. stałych prenumeratorów, podczas gdy było ich zaledwie 5—5,5 tys. (Jankowski, *W ciągu dwóch lat...*, s. 65).

obawie o czytelników, którzy z wydanego 6 (19) VII 1906 r. numeru okazowego nowej gazety: narodowo-demokratycznego „Dziennika Wileńskiego” dowiedzieli się, że jego prenumerata roczna wynosić będzie tylko 4 rb., czyli o 2 rb. mniej niż prenumerata „Kuriera”. Z dniem ukazania się numeru okazowego „Dziennika” stały się jasne niezrozumiałe dotąd posunięcia redakcji „Kuriera Litewskiego”, która 4 (17) VII 1906 r. przedstawiła ponownie program gazety, zapowiadając wydawanie wspomnianych wyżej dodatków, rozszerzenie objętości pisma, udoskonalenie jego treści. Jednocześnie w całym cyklu artykułów — jak je określa „Prawda” — „patriotycznych, utrzymanych w tonie dość jaskrawym” starano się wykazać, że „Kurier” przez cały czas swego istnienia miał na względzie „głównie polskie interesy narodowe”<sup>33</sup>.

Bezpośrednio przed ukazaniem się pierwszego numeru „Dziennika Wileńskiego”, 1 (14) IX 1906 r., ukazał się w „Kurierze” artykuł redakcyjny zaciekle występujący przeciw „pismom partyjnym”, z myślą przewodnią, że interesy społeczeństwa polskiego Litwy i Białorusi „dobrze może reprezentować tylko pismo bezpartyjne, posiadające długi historyczny rodowód”. Wbrew jednak obawom „Kuriera” i być może dzięki zawczasu podjętej akcji „zapobiegawczej” odpływ czytelników nie był duży, a — jak się później okazało — poważna część społeczeństwa prenumerowała obie gazety jednocześnie. Obydwa dodatki, drukowane na czterech stronach o mniejszym formacie niż „Kurier”, redagowane były przez stały zespół redakcyjny „Kuriera” i zawierały sporo interesujących artykułów. I tak np. nr 1 „Ruchu Literackiego” z 27 VIII (9 IX) 1906 r. zawierał szkic historyczny W. Kłyszewskiego o Towarzystwie Litewskim i Ziemi Ruskich, fragment powieści Lwa Tołstoja *Boskie i ludzkie, czyli jeszcze trzy śmierci*, recenzje książek i wydawnictw. „Życie Praktyczne” poświęcone było przede wszystkim ogrodnictwu, sadownictwu, hodowli i pszczelarstwu. Istniały jednak krótko — ich żywot zakończył się na ośmiu numerach w grudniu 1906 r., kiedy redakcja w nocy do czytelników informując o zwiększeniu opłaty prenumeracyjnej z 6 do 8 rb., zapowiedziała wydawanie w ich miejsce także bezpłatnego dwutygodnika „Życie Ilustrowane”<sup>34</sup>. Ponowiono wówczas wcześniej ogłoszone i ponownie nie zrealizowane zapowiedzi zwiększenia objętości gazety. Numer pierwszy „Życia Ilustrowanego” zamiast — jak informowano w zapowiedziach — 1 (14) I 1907 r. wyszedł dopiero 1 (14) VII<sup>35</sup>. Wynikało to z trudności finansowych i postępującego kryzysu w stosunkach między redaktorem a administracją pisma.

<sup>33</sup> „Prawda”, nr 35 z 1 (14) IX 1906, s. 423.

<sup>34</sup> „Kurier Litewski”, nr 273 (374) z 1 (14) XII 1906.

<sup>35</sup> „Życie Ilustrowane”, drukowane w formacie nieco mniejszym niż format A4, zawierało przeważnie artykuły o treści historyczno-etnograficznej i krajoznawczej. Było bogato ilustrowane materiałem fotograficznym — najcenniejszym chyba dla dzisiejszego badacza.

W końcu marca 1907 r. na skutek ograniczenia dotacji z kasy biskupa Roppa doszło do załamania podstaw finansowych „Kuriera Litewskiego”. Ciągłe rosnący deficyt w połączeniu z trudnościami finansowymi mecenasa i konfliktami redakcji z administracją doprowadził do oskarżenia redaktora o rozrzutność w dysponowaniu funduszami i spowodowanie ciągle narastających trudności wydawniczych. Dołączył się do tego osobisty konflikt Jankowskiego z biskupem i w efekcie 1 (14) IV nastąpiła zmiana na stanowisku redaktora: tymczasowym pełniącym obowiązki został Wojciech Baranowski, następnym zaś — również fikcyjnym wydawcą — Jakub Nowicki<sup>36</sup>. Odejście Jankowskiego zbiegło się ze strajkiem drukarzy w drukarni Edmunda Nowickiego, tak więc dopiero w nr. z 6 (19) IV 1907 r. poinformowano czytelników o zaszytych zmianach, deklarując jednocześnie kontynuację obecnego kierunku pisma: „»Kurier Litewski« w dalszym ciągu stać będzie na gruncie dobrze pojętych interesów miejscowych, idąc jednak do celu z uczuciem szczerze polskim, choć z myślą o dobru wszystkich szczepów”. W tymże samym numerze zamieszczono artykuł *Idealizm i realizm w polityce*, w którym wyraźnie sugerowano, że nowy redaktor w odróżnieniu od poprzedniego prowadzić będzie działalność „realną i praktyczną”, a nie „idealistyczną”. Kierownikiem politycznym został Dariusz Bagnicki, dziennikarz petersburski, piszący z małym powodzeniem do gazet warszawskich i poznańskich. Prowadził on stały dział pod nazwą „Glosariusz polityczny”. Na początku maja ogłoszono ponownie skład redakcji, którą stanowili: Eliza Orzeszkowa — jako kierownik literacki, Konrad Niedziałkowski — ówczesny dyrektor Wileńskiego Banku Handlowego, ojciec Mieczysława — jako kierownik działu ekonomicznego; polityką zagraniczną zajmował się, znany bardziej jako bajkopisarz, Benedykt Hertz, a nową rubrykę „Echa mińskie” redagował Włodzimierz Dworzaczek; nadal w redakcji pracował Ludwik Abramowicz, redaktorem ogólnym został Wojciech Baranowski.

Zmiany te wpłynęły na obniżenie poziomu pisma — nowa redakcja wyraźnie nie mogła sprostać postawionym sobie zadaniom, „Kurier” tracił czytelników; czarę zniecierpliwienia wypełniły „Glosariusze polityczne” Bagnickiego, które w zestawieniu z zajmującymi i fachowymi artykułami Milewskiego czy Jankowskiego były nieudolną mieszaniną quasi-polityczno-historycznych wynurzeń. Posypały się protesty, spadła prenumerata i w konsekwencji w połowie czerwca ogłoszono, że Dariusz Bagnicki „z powodu ciężkiej choroby” opuścił Wilno, zrzekając się kierownictwa „politycznego” „Kuriera”<sup>37</sup>. Redagowanie artykułów wstępnych

<sup>36</sup> Jak podaje S. Mackiewicz „Cat” (*Muchy chodzą po mózgu*, Kraków 1975, s. 5), przyczyną usunięcia Jankowskiego była jego eskapada „z dwiema tankerkami do karczmy podwileńskiej, odbyta w karecie herbowej biskupa Roppa”.

<sup>37</sup> „Kurier Litewski”, nr 126 z 9 (22) VI 1907.

przypadło Wojciechowi Baranowskiemu, który wówczas jeszcze nie reprezentował żadnej konkretnej linii politycznej poza „niechęcią do Jan-kowskiego”, i tym samym wprowadził spore zamieszanie między stałymi czytelnikami „Kuriera”, którzy przyzwyczajeni byli do wyważonej, mocno zachowawczej linii pisma.

Malejącą popularność „Kuriera” wykorzystywał „Dziennik Wileński”, który stawał się wiodącym polskim dziennikiem na Litwie, tym bardziej że i „Vilniaus Žinios” przeżywały głębokie trudności finansowe. Ponawiane od lutego 1907 r. próby zakupu „Kuriera” przez spółkę ziemiańską, składającą się z Edmunda Bortkiewicza, F. Broel-Platera, A. Chomińskiego, S. Łopacińskiego, Pawła Kończy, S. Wańkowicza, H. Gieczewicza, Konstantego i Romana Skirmuntów, były odrzucane przez biskupa Roppa, tym więcej że w końcu 1907 r. nastąpiła stabilizacja jego sytuacji finansowej, a „Kurier” stopniowo odzyskiwał utracone wiosną i latem pozycje. Dopiero dwa lata później biskup sprzedał gazetę wspomnianej spółce ziemiańskiej, która nadała jej kierunek bardziej ugodowy, co nie ustrzegło przed konfiskatą i zawieszeniem pisma, które od 3 (16) X 1910 r. przybrało tytuł „Kurier Wileński”. Rywalizacja „Kuriera” i „Dziennika” (który zmienił nazwę na „Goniec Wileński” i „Goniec Codzienny”) zakończyła się ich połączeniem, w wyniku czego 1 (14) VI 1911 r. powstał „Kurier Wileński”, formalnie pod kierownictwem W. Baranowskiego i J. Hłaski, a faktycznie J. Hłaski. Pismo, które powróciło w 1912 r. do swego pierwotnego tytułu, ostatecznie przestało istnieć w sierpniu 1915 r.<sup>88</sup>

## II

Pierwszy numer „Kuriera Litewskiego” ukazał się 1 (14) IX 1905 r. Nie zawierał żadnego wstępu programowego ani „deklaracji ideowej”, Symbolicznym niejako sygnałem jego programu były artykuły poświęcone „Kurierowi Litewskiemu” z lat 1759—1864, za którego spadkobiercę i kontynuatora uważała się obecna redakcja. Taki też kontynuacyjno-odrodzeniowy cel przyświecał Hipolitowi Korwin-Milewskiemu w ponownym użyciu nazwy „Kurier Litewski” dla stworzonej przez siebie gazety i prawdopodobnie ta właśnie chęć wykazania, że odrodzony po 42 latach „Kurier Litewski” jest kontynuatorem swego pierwszego imiennika, zdecydowała o takim, a nie innym kształcie

<sup>88</sup> Po likwidacji „Kuriera” w sierpniu 1915 część redakcji z redaktorem J. Hłaską przeniosła się do Mińska Litewskiego, gdzie rozpoczęła wydawanie „Nowego Kuriera Litewskiego” (pierwszy numer wyszedł 23 VIII <5 IX> 1915 r.), część zaś — z Aleksandrem Zwierzyńskim — pozostała w Wilnie, zorganizowawszy wydawnictwo „Małego Kuriera”, którego ukazało się 26 numerów: od 11 (24) VIII do 5 (18) IX 1915 (Waga, *op. cit.*, s. 95).

pierwszego numeru. Zwrócił na to uwagę autor rubryki „Z tygodnia na tydzień” w „Tygodniku Ilustrowanym”, pisząc: „Żadnego wstępu ani programowego artykułu w pierwszym numerze nie spotykamy. Ten fakt zrazu zastanawiający pochodzi zapewne stąd, że redakcja wolała nie dać żadnego programowego artykułu, niż dać coś niekompletnego i nie-  
domówionego. Poza tym może też nowy »Kurier Litewski« uważa się po prostu za dalszy ciąg dawnego »Kuriera« i podjąć chce niejako »w dalszym ciągu« chęć pracy społecznej przerwana przed dziesiątkami lat”<sup>39</sup>. Zarysy programowe nowego dziennika znalazły się za to w prospekcie gazety i były szeroko propagowane w reklamowo-ogłoszeniowej akcji prowadzonej głównie na Litwie i w Królestwie Polskim. W części wstępnej prospektu, w której określono pismo jako „codzienną, polityczną, społeczną, literacką i ekonomiczną gazetę polską”, wspomniano o jej obowiązkach: „Korzystać z nadanego nam prawa i zając to ważne dla naszej narodowości stanowisko i [...] stanowiska tego nie wystawiać na hazardy, nie wywoływać odwrotnych prądów i nie zamykać drogi innym, może lepiej przygotowanym i pewnie więcej utalentowanym. Dlatego zasadą stałą i główną hasłem naszym będzie umiarkowanie”<sup>40</sup>. Dalej następowały już szczegółowe wyjaśnienia: „Jako organ prowincjonalny i podlegający cenzurze »Kurier Litewski« nie może sobie pozwolić na zbyt ambitny program” [i dlatego zadaniem dziennika będzie — R.J.] dostarczać czytelnikom w ich rodzinnym języku wiadomości i wyświeślać kwestie miejscowe i wszechpaństwowe z punktu widzenia interesów krajowych, skierować umysły ku zużytkowaniu ulg osiągniętych i ku wytrwałemu poszukiwaniu dalszych. Względem innych narodowości kraju nowe wydawnictwo pragnie zachować dobre stosunki, w nadziei, że narodowości te także uznają 500-letnie kulturalne zasługi polskie na Litwie”<sup>41</sup>. Deklarując swą apolityczność i otwartość, redakcja „Kuriera Litewskiego” kończyła zamieszczony w prospekcie program gazety słowami: „Kurier Litewski» nie będzie niczym sługą i niczym wrogiem i gotów jest otwierać swe szpalty dla zdań przeciwnych”<sup>42</sup>.

Sam fakt powstania pierwszego po 1863 r. polskiego dziennika na Litwie, jak i pierwsze numery „Kuriera Litewskiego” wywołały życzliwe komentarze — głównie w prasie Królestwa. Niektóre pisma, jak „Kurier Polski”, powitały serdecznie nową gazetę, inne — jak „Świat”, „Słowo”, „Tygodnik Ilustrowany” — poprzestały na zarejestrowaniu faktu<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> „Tygodnik Ilustrowany”, nr 38 z 10 (23) IX 1905, s. 694.

<sup>40</sup> Waga, *op. cit.*, s. 88.

<sup>41</sup> „Kraj”, nr 31 z 5 (18) VIII 1905, s. 22.

<sup>42</sup> Tamże,

<sup>43</sup> Np. „Słowo”, nr 235 z 2 (15) IX 1905, „Kraj”, nr 36 z 9 (22) IX 1905, s. 17—18 przynoszą ciekawą wzmiankę o reakcji „Wileńskiego Wiestnika”, urzędowego organu gen.-gub. wileńskiego, w którym wyrażono opinię, że fakt pozwole-  
<sup>47</sup> „Kurier Litewski”, nr 126 z 9 (22) VI 1907.

Szczególnie gorąco witał ukazanie się „Kuriera Litewskiego” petersburski „Kraj”, którego korespondent już 2 (15) IX 1905 r. przeprowadził z H. Korwin-Milewskim i członkami redakcji wywiad, w którym potwierdzili oni deklarowaną uprzednio apolityczność i umiarkowanie, „uwzględniające szerokie interesy innych narodowości kraju”, jak też zaznaczyli ważną rolę informacyjną pisma<sup>44</sup>.

Nieco inna była reakcja społeczeństwa polskiego na Litwie wobec ukazania się „Kuriera”; najpoważniejsze zastrzeżenia budziła tutaj osoba Korwin-Milewskiego jako wydawcy i kierownika politycznego. Obawy co do przyszłej linii politycznej gazety szczególnie silne były w środowisku postępców i liberałów wileńskich, skupionych później wokół „Gazety Wileńskiej”, którzy obawiali się zachowawczości i lojalizmu Milewskiego. Jak wspomina ten ostatni, jego antagonistą — znany adwokat wileński, wówczas bliski kadetom — Tadeusz Wróblewski miał wystąpić na łamach „Kuriera Warszawskiego” z artykułem, w którym wyraźnie sugerował inspirację rosyjską w powstaniu gazety, co było zresztą po części zgodne z prawdą<sup>45</sup>. W końcu 1905 r. Milewski nie był w Wilnie postacią popularną. Jego nieustępliwy i apodyktyczny charakter, gwałtowne często na tle personalnym rozgrywki z Zarządem Banku Ziemskiego i Towarzystwem Rolniczym przyniosły mu opinię egoisty i autokraty, udział zaś w odsłonięciu pomnika Katarzyny II w dniu 10 (23) IX 1904 r. — miano „kataryniarza”<sup>46</sup>. Szerszej popularności gazety nie sprzyjała też ogólnikowość formuł programowych, co w połączeniu z niewiarą w długotrwałość ustępstw rządu rosyjskiego wobec Polaków spowodowało, że w dniu 1 (14) IX 1905 r. zarejestrowanych było tylko 1042 stałych prenumeratorów gazety<sup>47</sup>. W owym czasie główną siłą redakcyjną gazety był H. Korwin-Milewski. W cyklu artykułów o Dumie i ziemstwach przedstawił on swój stosunek do większości problemów wewnętrznych Rosji, sygnalizując w ten sposób linię polityczną „Kuriera”. Zdecydowanie negatywnie ocenił, jego zdaniem „wy-

---

nionych, z życiem ogólnorosyjskim, wzmocni lojalność i wytworzy braterstwo jedнопlemieńców”. „Kraj” skwitował to słowami: „Jeden organ nie tworzy cudów, na to potrzeba uwzględnienia polskich potrzeb kulturalnych i udziału Polaków w rządach”.

<sup>44</sup> S. H., *Prasa polska w Wilnie. W redakcji „Kuriera Litewskiego”, „Kraj”, nr 35 z 2 (15) IX 1905, s. 6—7.*

<sup>45</sup> Milewski (*Siedemdziesiąt lat...*, s. 202) zaznacza, że mówiono w Wilnie o przekupieniu go przez gen.-gub. za sumę 30 tys. rb.

<sup>46</sup> O cechach charakteru Milewskiego mówi nie potwierdzona w jego wspomnieniach wzmianka, którą przytacza w swojej książce S. Mackiewicz „Cat” (*Kto mnie wołał, czego chciał*, Warszawa 1972, s. 329). Pisze on, iż Milewski w celu szerokiego rozpowszechnienia swoich zarzutów względem Wileńskiego Banku Ziemskiego stworzył specjalną, wydaną w języku rosyjskim efemerydę — gazetę „Siewiero-Zapadnyj Gołos”, w której napisał większość artykułów.

<sup>47</sup> Jankowski, *W ciągu dwóch lat...*, s. 19.



buchowe", czteroprzymiotnikowe głosowanie powszechne, którego projekty pojawiły się w prasie rosyjskiej. Wykazał też duże zdolności publicystyczne i polityczne, gdyż jego podbudowane rzeczową znajomością ustrojów innych państw konstytucyjnych artykuły zawierały fachową krytykę i interesujące postulaty dotyczące Dumy bułyginowskiej<sup>48</sup>. Poważne kontrowersje i polemiki wywołał kolejny cykl artykułów Milewskiego, dotyczący wprowadzenia ziemstw do 9 guberni zachodnich. Autor stał na stanowisku wprowadzenia na Litwie i Białorusi ziemstw w obojętnie jakiej formie, gdyż już sam fakt ich istnienia był, jego zdaniem, korzystny dla Polaków. Jego oponenti uważali, że nie należy wprowadzać przestarzałych, opartych na ustawach z lat 1861, 1890 i 1900, samorządów ziemskich, trzeba natomiast dla krajów Płn.-Zach. i Płd.-Zach. opracować, a następnie wprowadzić specjalny rodzaj ziemstw uwzględniających miejscowe warunki<sup>49</sup>. Spór nie zakończył się sukcesem żadnej ze stron, gdyż specjalnie powołana komisja sprawę typu ziemstw i czasu ich wprowadzenia zawiesiła do decyzji ministra spraw wewnętrznych.

W ciągu trzech pierwszych miesięcy istnienia „Kuriera” Milewski napisał 78 artykułów (głównie wstępnych lub felietonów) o różnej treści. Wśród tych ostatnich przeważały cięte, ale nie pozbawione fachowej oceny recenzje teatralne, które podpisywał pseudonimem „Wujaszek”<sup>50</sup>. Dokładna ich lektura pozwala bliżej scharakteryzować osobę wydawcy „Kuriera Litewskiego”. Symptomatyczne dla „Starego Szlachcica” (drugi pseudonim) były np. polemiki z Elizą Orzeszkową w sprawie praw wyborczych dla kobiet, które z dużymi wahaniem przyznawał tylko kobietom bez obowiązków rodzinnych i spełniającym wymagania cenzusu majątkowego. W na poły humorystycznej „odezwie do Edisonów” krytykował wynalazki takie, jak telefon i parowóz, i wspominał stare czasy, kiedy „nikt nigdzie się nie spieszy”<sup>51</sup>. Wiele jednak spraw poważnie leżało Milewskiemu na sercu, jak choćby problem repertuaru i budowy nowego teatru czy sprawa budowy pomnika A. Mickiewicza w Wilnie<sup>52</sup>.

Do zagadnień, którym w ciągu dalszych trzech miesięcy wydawania gazety przez Milewskiego poświęcono najwięcej miejsca i uwagi, zaliczyć należy: zaburzenia rewolucyjne i problem stosunków polsko-litewskich.

Ruchy chłopskie, szeroko opisywane w korespondencjach z Kurlandii, gdzie w okresie lata 1905 r. doszło do masowego palenia dworów i zamków baronów, obudziły w ziemiaństwie polskim na Litwie i Biało-

<sup>48</sup> „Kurier Litewski”, 1905, nr 1—4.

<sup>49</sup> Tamże, nr 12, 14—15, 17, 24.

<sup>50</sup> Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat...*, s. 202.

<sup>51</sup> „Kurier Litewski”, 1905, nr 24, 28, 47.

<sup>52</sup> Tamże, nr 29, 31, 33.

rusi dążność do większego zespolenia sił i szukania środków i sposobów uspokojenia wsi. Ziemiaństwo poczuło się wyraźnie zagrożone, mimo że na Litwie i Białorusi nie dochodziło do częstych napadów na dwory, natomiast miały miejsce wypadki odmowy pracy i przede wszystkim trzebieży lasów. W tym czasie można obserwować ciągle postępujące zainteresowanie „Kuriera” zjawiskami rewolucyjnymi, jednak głównie w sferze informacyjno-relacjonującej. Dopiero w końcu listopada 1905 r. w dwóch artykułach: *Diagnoza* i *Prognozyki* w pełni nakreślił Milewski obraz zapatrywań redakcji na zjawiska rewolucyjne. Jego myślą przewodnią były słowa: „każda rewolucja jest zgubą dla narodów”.

Jako jedyna polska gazeta w 9 guberniach zachodnich „Kurier” spełniał m.in. istotną rolę inspirującą w procesie — jak to określano — „samoobrony ziemian”. Było to szczególnie widoczne w reakcjach, jakie wywoływały zamieszczane w nim często krytyczne wobec ziemiaństwa listy i relacje pisane przez korespondentów terenowych lub (a właściwie przede wszystkim) korespondencje samych ziemian. Do „Kuriera” pisywali ziemianie z najbardziej odległych części Litwy i Białorusi, relacjonując sytuację we własnej okolicy i prezentując bardzo często diametralnie różne poglądy i oceny zaistniałej sytuacji. Obok bardzo realistycznych spojrzeń na przyczyny i charakter ruchów chłopskich<sup>53</sup> zdarzały się korespondencje widzące np. w rewolucji inspirację rządu rosyjskiego w celu zniszczenia ziemian Polaków<sup>54</sup>. Na wiecach ziemiańskich, często zwoływanych z inspiracji „Kuriera Litewskiego”, tworzone związki samoobrony krajowej i solidarystyczne związki ziemiańsko-włościańskie. W nr. 81 z 6 (19) XII 1905 r. zamieścił „Kurier” obszernie sprawozdanie z wiecu ziemiańskiego odbytego w Wilnie w dniach 3 (17) — 4 (18) XII 1905 r., gdzie m.in. po „głębokiej” analizie stosunku chłopów do ziemian<sup>55</sup> postanowiono stworzyć związek włościańsko-zemiański, obejmujący kilka guberni. Sformułowany później program wiecu zbliżony był do uchwał zjazdu ziemian słuckich z 30 XI (14 XII) 1905 r., które w „kwestii agrarnej” postulowały: wydawanie gazetki dla włościan w trzech językach (polski, rosyjski, białoruski), stworzenie ziemiańsko-włościańskiego sądu polubownego, rozszerzenie akcji wyjaśniającej i opodatkowanie ziemian na cele agitacyjne<sup>56</sup>.

Były to półśrodki, które w sytuacji gdy chłopci coraz bardziej domagali się podziału ziemi folwarcznej i gdy obok konfliktu stanowego pojawiał się coraz ostrzej konflikt narodowościowy, niewiele mogły pomóc. Milewski, zdecydowanie potępiając „anarchię na wsi i chaos w

<sup>53</sup> Tamże, nr 68, 103, 107.

<sup>54</sup> Tamże, nr 69, 100.

<sup>55</sup> Skrytykowano tam „wiekowe” postępowanie ziemian względem chłopca: „Włościanie nie dowierzają nam, nie potrafimy obudzić zaufania w ludzie do nas, nie widzieliśmy w chłopie człowieka”.

<sup>56</sup> „Kurier Litewski”, nr 99 z 29 XII 1906 (11 I 1907).

miastach”, pisał we wspomnianych wyżej artykułach: „Stan, w którym znajduje się państwo rosyjskie, jest to stan rewolucyjny, a zatem chorobliwy [...] nieszczęście w tym, że choroba nie rozwinęła się zniecka w zdrowym organizmie [...] rewolucja i anarchia w Rosji to choroba stała, zmienia tylko formy”. Zdaniem autora, Rosję „ocalić może jedynie umiejętna reorganizacja organów państwa, przeprowadzona przez ludzi kompetentnych i uczciwych”<sup>57</sup>. W tym samym artykule Milewski przypomina Polakom: „Mamy obecnie prawo swobodnego słowa, swobodnego rozpatrywania naszych potrzeb, takie prawa powinny nam wystarczyć, nie należy ulegać hasłom i demagogii społecznej. Należy wrócić do pracy, bo ona jest źródłem dla materialnego bytu narodu”<sup>58</sup>.

Aczkolwiek ostro krytykujący przestarzałą strukturę państwa rosyjskiego, w rewolucji widział Milewski o wiele większe niebezpieczeństwo dla ziemian Polaków i występował przeciw niej z całą stanowczością, nie dostrzegał jednak przyczyn, które ją wywołały. Jako wydawca gazety uważał, że częste pisanie o sytuacji rewolucyjnej jest formą jej propagowania, toteż „Kurier” w porównaniu z innymi pismami polskimi zamieszczał zdecydowanie mniej informacji na temat sytuacji wewnętrznej państwa rosyjskiego. Relacje, lakoniczne i oszczędne w słowach, były bardzo często przedrukiem z innych gazet. Gdy zaś redakcja (podczas nieobecności wydawcy) zamieściła artykuł wstępny autorstwa Napoleona Rouby, z oburzeniem omawiający użycie przez policję w Wilnie broni palnej wobec tłumu manifestującego z okazji wydania manifestu 17 (30) X 1905 r., Milewski po powrocie zareagował w sposób następujący: „Dałem każdemu podług jego zasług należyta burę i postanowiłem głośno, że ani jeden wiersz do drukarni inaczej niż przeze mnie nie będzie wysłany”<sup>59</sup>. Hipolit Korwin-Milewski nie pozwalał, aby w jego „własnym” „Kurierze Litewskim” pisano w sposób, którego on nie akceptował. Nie akceptował też metod, jakich używała litewska gazeta codzienna „Vilniaus Žinios”. Pismo to, założone, redagowane i wydawane przez inżyniera Piotra Wilejszysa, ewoluujące od umiarkowanego liberalizmu do nacjonalistycznego konserwatyzmu, z chwilą ukazania się „Kuriera Litewskiego” rozpoczęło z nim walkę, która z różnym nasileniem trwała aż do likwidacji „Vilniaus Žinios”<sup>60</sup>.

<sup>57</sup> Tamże, nr 57 z 8 (21) XI, nr 58 z 9 (22) XI 1905.

<sup>58</sup> Tamże, nr 46 z 25 X (7 XI), nr 50 z 20 X (11 XI) 1905.

<sup>59</sup> Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat...*, s. 210.

<sup>60</sup> M. Romer (*Litwa. Studium o odrodzeniu narodu litewskiego*, Lwów 1908, s. 328) tak określa dalej linię polityczną Piotra Wilejszysa i jego gazety: „W swych przekonaniach społeczno-narodowych p. Piotr Wilejszys był nader umiarkowany i zbliżał się do typu czystego nacjonalisty. Politycznie zaś był zdeklarowanym zwolennikiem kompromisu i antytezą radykalisty. Cechy też osobiste Wilejszysa zaciążyły na charakterze pisma, sprawiły, że nie zdołało stanąć u steru spraw narodowych. [...] Zaraz po powstaniu pismo ujawniło swoją wadę organiczną — brak wyrazistości stanowiska, w dziale ogólnopolitycznym było niepokalanie lo-

Konflikt między pismami — początkowo w formie stonowanej ze strony „Kuriera”, później coraz ostrzejszy — zmierzał od spraw drobnych do ogólnych ocen stosunków polsko-litewskich. Stroną atakującą byli Litwini, którzy od pretensji do nazwy polskiej gazety, poprzez żądania zmian w polskiej pisowni nazwisk litewskich i postulatów nabożeństw po litewsku swoją napastliwością prowokowali wystąpienia „Kuriera Litewskiego”. Szczególnie ożywioną polemikę wywołał przytoczony w numerze 8 „Kuriera” z 10 (23) IX 1905 r. artykuł księdza B-tisa z „Vilniaus Žinios”, w którym autor w bardzo napastliwym tonie domagał się całkowitego usunięcia języka polskiego i księży Polaków z kościołów całej diecezji. Notka redakcyjna „Kuriera”, krytykująca formę artykułu, stwierdzała: „Kraj nasz należy uważać za wielojęzyczny i funkcje językowe winny być w nim regulowane na zasadzie kompromisu pomiędzy przedstawicielami wszystkich narodów krajowych”. Nawoływano do spokoju, umiarkowania i wyrozumiałości. Niewielki odniosło to skutek, gdyż już następnego dnia ukazał się w „Vilniaus Žinios” podobny artykuł w tej samej formie, co skłoniło Korwin-Milewskiego do napisania artykułu *Do braci Litwinów*<sup>61</sup>, gdzie „całkiem nie po bratersku potraktował pobratymców”<sup>62</sup>, pisząc: „Wasza myśl, bracia Litwini, przerosła wasz język”, i stwierdził w konkluzji, że „to właśnie leży na dnie waszego żalu, waszej ku naszemu językowi zazdrości”. Piotr Wilejszys odpowiedział w nr. 227 „Vilniaus Žinios” z 19 (2 X) 1905 r. w artykule *Polski dziennik na Litwie*, w którym zakwestionował prawo zamieszkiwania Polaków na Litwie, nazywając ich „kolonizatorami i najeźdźcami”. Wobec braku jakichkolwiek widoków na zakończenie sporu redakcja „Kuriera” w nr. 16 z 20 IX (3 X) 1905 r., informując, że nie będzie już reagować na wystąpienia „Vilniaus Žinios”, przedstawiła swój pogląd na całość zagadnień polsko-litewskich. Czytamy tam: „Naturalnemu ruchowi litewskiemu z całego serca sprzyjać chcemy, rozumiejąc pod tym ruchem dążenie do rozwoju języka litewskiego i jego kultury. [...] Odróżnić od niego będziemy dążenia szowinistyczne, naszym zdaniem nieludzkie, niepatriotyczne i nienarodowe, które nazywać będziemy mianem »litwomanii«”. Stwierdzić należy, że ta pierwsza próba sił wypadła zdecydowanie na korzyść „Kuriera”, którego redakcja w mniejszym stopniu dała się ponieść emocjom, przyjmując pobłażliwie patriarchalny stosunek wobec dążeń litewskich. Mimo że w swoich pisanych po latach wspomnieniach Milewski stwierdza, iż surowo nakazał współpracowni-

jalnie i zupełnie bezbarwne. [...] Nacjonalizm pisma wyrażał się w drobiazowości sporów z Polakami, w braku koncepcji zasadniczej [...] słowem, nie w pogłębieniu, lecz w rozproszkowsywaniu zagadnień narodowych” (s. 330).

<sup>61</sup> „Kurier Litewski”, nr 10 z 13 (26) IX 1905.

<sup>62</sup> Z Ponański, *Notatki o prasie wydawanej w Wilnie w latach 1905—1915*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1980, nr 1, s. 97.

kom, „żeby mi o tej bładze litewskiej w gazecie więcej mowy nie było, albowiem to by jej tylko posłużyło za reklamę”<sup>63</sup>, w rzeczywistości wykazał on sporą dozę taktu i umiarkowania<sup>64</sup>. Do końca życia ignorujący widzenie „problemu litewskiego w kategoriach odrębnego narodu o konkretnych dążeniach państwowotwórczych”, rozumiał on, że w warunkach nieustającego konfliktu nie nastąpi zrealizowanie podstawowego hasła propagowanej przez siebie „idei krajowej”, jaką było zgodne współistnienie wszystkich narodowości zamieszkujących obszar 6 guberni Kraju Północno-Zachodniego. Stąd też prawdopodobnie brało się to względne umiarkowanie w starciach z „Vilniaus Žinios”, które przybliżyło do „Kuriera” spory zastęp postępowej polskiej inteligencji w Wilnie.

Gazeta była cenzurowana, jednakże nie nazbyt prześladowana<sup>65</sup>. Po 17 (30) X 1905 r. cenzura uległa złagodzeniu. Główny Zarząd do Spraw Prasowych wystosował do wszystkich urzędów cenzury okólnik z wyjaśnieniem, że aczkolwiek dawne przepisy nadal obowiązują, należy zmienić stosunek do prasy w duchu liberalnym<sup>66</sup>. W związku z tym gen.-gub. wileński polecił szefowi cenzury wileńskiej Kemmerlingowi zwołać wspólne zebranie jej członków z przedstawicielami prasy. Na zebraniu tym, które odbyło się 24 X (6 XI) 1905 r., redaktorzy pism periodycznych złożyli memoriał domagający się zniesienia cenzury prewencyjnej<sup>67</sup>. W dniu poprzednim, 23 X (5 XI), w nr. 39/45 redakcja „Kuriera” umieściła informację: „Wobec manifestu z dnia 17 (30) X wydajemy numer dzisiejszy »Kuriera Litewskiego« bez cenzury prewencyjnej i pismo nasze nadal tak wydawać będziemy. Uważamy, że chwila

<sup>63</sup> Miało to swój wyraz np. w skwitowaniu przez „Kurier Litewski” tylko krótkimi wzmiankami odbytego w dniach 21—22 XI (4—5 XII) 1905 w Wilnie kongresu narodowego litewskiego, w którego uchwałach znalazły się postulaty autonomii Litwy (przy ogólnie tylko określonych granicach), z Sejmem litewskim w Wilnie. Por. Romer, *Litwa...*, s. 393—395.

<sup>64</sup> Pisało o tym warszawskie „Słowo” w nr. 246 z 13 (26) IX i 267 z 29 IX (12 X) 1905, cytując słowa Milewskiego, że „nie do pokoju i zgodnego współżycia dążą szowiniści obu stron”. Polemiki prasowe i większość artykułów z prasy polskiej i litewskiej o tematyce stosunków polsko-litewskich zawierają zbiory: *Ze stosunków litewsko-polskich. Głosy Litwinów. Wydane staraniem J. K. w ograniczonej liczbie egzemplarzy*, Warszawa 1907 oraz *Kwestia litewska w prasie polskiej*, oprac. Z. Gloger, Warszawa 1905.

<sup>65</sup> Co nie przeszkodziło pełnej konfiskacie nr. 84 z 9 (27) XII 1905.

<sup>66</sup> W. Obniński, *Nowy strój*, t. 1, Moskwa 1909, s. 55, za: Rawicka-Epsztejnowa, *op. cit.*, s. 90.

<sup>67</sup> Rawicka-Epsztejnowa, *op. cit.*, s. 90 (KGG, R. 1905, III, Nr 82, k. 14, Memoriał przedstawicieli prasy wileńskiej). Memoriał podpisali: H. Korwin-Milewski i J. Ostroróg-Sadowski — „Kurier Litewski”; płk Zander — redaktor „Listka Wilńskiego — oficerskiego, ekonomicznego obszczestwa”; Margolin — wydawca hebrajskiego pisma „Hasman”; N. Rodin — członek redakcji „Siewierozapadnego Słowa”; L. Szlasberg — redaktor dziennika „Nowaja Zaria” i jego wydawcy: Szeskin i A. Berkin; M. Zacharow — zastępca redaktora pisma „Zapadnyj Wiestnik”.

ta jest dla nas nadzwyczaj uroczystą. Odtąd nie będziemy mieli nad sobą żadnych cugli sztucznych i głosić będziemy wolne słowo polskie. Jedynym czynnikiem, który będzie wpływał na naszą opinię i który będzie regulatorem kierunku naszego pisma, będzie dobro społeczeństwa polskiego na Litwie i świadomość obowiązków względem tego społeczeństwa”. Nowe tymczasowe przepisy prasowe, które wyszły dopiero 24 XII 1906 r. (6 I 1907) znosiły cenzurę prewencyjną, kaucję dla wydań periodycznych, a przede wszystkim osławiony art. 140 starej ustawy, dający ministrowi spraw wewnętrznych prawo zakazu omawiania w prasie spraw państwowych. Ustalono też nowy porządek wydawania zezwoleń na periodyki oraz stopień i zakres odpowiedzialności prawnej redaktorów. Obecnie władza administracyjna musiała w przeciągu dwóch tygodni załatwiać podania petentów w sprawie pism periodycznych<sup>68</sup>. Ułatwienia te umożliwiły szybszy rozwój czasopiśmiennictwa wileńskiego.

Oddając redakcję w ręce Jankowskiego, Milewski w artykule *Pożegnanie* — podsumowując swoją trzymiesięczną pracę w „Kurierze Litewskim” — pisał: „Dowiodłem, że polska gazeta w Wilnie może wyjaśniać, bronić interesów społeczeństwa polskiego na Litwie, nie drażniąc Rosjan i nie płaszcząc się przed nimi”<sup>69</sup>. I stwierdzał w konkluzji: „Z góry zapowiedziałem, że pod moim kierunkiem jedyny na Litwie polski organ nie będzie niczym sługą, niczym wrogiem, i zdaje się, że uczciwie dotrzymałem słowa”<sup>70</sup> — co zgadzało się, gdy miał na myśli związki z konkretną partią czy ugrupowaniem politycznym, był bowiem „Kurier” głównie wyrazicielem poglądów swego wydawcy i bliskiej mu warstwy ziemian Polaków.

Nowy zespół redakcyjny dopiero 24 XII 1906 r. (6 I 1907) ogłosił za rysy programowe pisma, generalnie niewiele różniące się od poprzednich. Zawierały one, obok krytyki kosmopolityzmu, szowinizmu, klerykalizmu i nietolerancji, deklarację popierania tylko tych zasad i praw, które „są osiągnane drogą ewolucji, nie zaś rewolucji”. Mimo zapewnień o „reprezentowaniu wszystkich narodowości kraj zamieszkujących” za strzegano się: „Pismo oddajemy na usługi społeczeństwu naszemu — wyraźnie: społeczeństwu polskiemu — nie żadnemu wyłącznie stronnictwu”. Kwestię rolną, chłopską zbywano ogólnikiem, że „nie ma dość wielkich ofiar, gdy w imię użyteczności publicznej rzecz idzie o podniesienie dobrobytu oraz krzewienie oświaty wśród ludu”. Całość deklaracji kończono słowami: „Przestrzegając tych zasad, pismo nasze potrafi, nie wpadając w żadną sprzeczność, być w równej mierze narodowym, jak demokratycznym, w równej mierze konstytucyjnym, jak postępowym”<sup>71</sup>, co — jak się później okazało — było do przyjęcia tylko do

<sup>68</sup> Rawicka-Epsztejnowa, *op. cit.*, s. 91.

<sup>69</sup> „Kurier Litewski”, nr 76 z 30 XI (13 XII) 1905.

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> Tamże, nr 97 z 24 XII 1906 (6 I 1907).

czasu ukazania się w Wilnie innych gazet polskich, a głównie endeckiego „Dziennika Wileńskiego”. W grudniu 1905 r. był jednak „Kurier” ciągle jeszcze jedynym dziennikiem polskim na Litwie, na co i w przyszłości bardzo liczył wówczas nowy redaktor gazety, tak wspominając ten okres dwa lata później: „Społeczeństwo nasze tu na Litwie nie było jeszcze silnie i wyraźnie zróżniczkowane politycznie, mogło mi się przeto zdawać, że w jednym piśmie uda mi się pod flagą »bezpartyjności« zjednoczyć wszystkie w kraju polskie siły naprawdę kulturalne”<sup>72</sup>.

Bezpośrednią okazją do podjęcia próby realizacji tych zamiarów stały się przeprowadzone w całym Kraju Północno-Zachodnim w pierwszych dniach kwietnia 1906 r. wybory do Dumy i Rady Państwa. Jankowski, wzorem H. Korwin-Milewskiego, poprzedził je cyklem artykułów pt. *Wobec Dumy*, w których na szerokiej płaszczyźnie przedstawił poglądy redakcji w sprawie zadań Dumy i roli posłów Polaków w obu instytucjach przedstawicielskich. Szczegółowo określił, jakie warunki musi spełniać poseł, jakimi zadaniami winien się kierować, z kim zawierać sojusze. Za najważniejszych jako posłów uważał ziemian, którym — jako najświetlejszym — zalecał solidarność, ale nie podporządkowanie posłom z Królestwa. W trakcie samych wyborów „Kurier” zorganizował całą sieć informatorów w stolicach wszystkich guberni Kraju Zachodniego, którzy relacjonowali ich przebieg i rezultaty. Według relacji gazety, Polacy ponieśli „klęskę w guberni grodzieńskiej i kowieńskiej, gdzie nie przeszedł żaden Polak”<sup>73</sup>, największy zaś sukces uzyskali w guberni mińskiej, w której na 9 mandatów uzyskali 7. W guberni wileńskiej posłami zostali: biskup Ropp i Czesław Jankowski<sup>74</sup>.

Niepomyślny dla ziemian wynik wyborów do Dumy w guberniach grodzieńskiej i kowieńskiej wywołał istną ulewę listów do „Kuriera”; decydowały one o tonie pojawiających się wówczas artykułów, zrzucających winę za porażkę na ugrupowania żydowskie jako zmieniające sojusze wyborcze, choć nie brakło i innych — uznających winę szlachty, która nie zrobiła nic, aby się z włościanami porozumieć, więc ci połączyli się z Żydami<sup>75</sup>. Ogólnie jednak w artykułach wstępnych pisanych przed otwarciem Dumy widoczne było wyczekiwanie i jakby niewiara w możliwość istnienia i funkcjonowania tej całkowicie nowej na gruncie ro-

<sup>72</sup> Jankowski, *W ciągu dwóch lat...*, s. 31.

<sup>73</sup> Co było nieprawdą, gdyż wybrano tam też dwóch Polaków: Antoniego Sągaję i Marcina Żukowskiego (włościanina i księdza). Fakt, że nie byli to ziemianie, warszawska „Prawda” (nr 16 z 21 IV (5 V) 1906, s. 194) skwitowała artykułem *Klęska wyborcza Polaków na Litwie*, w którym pisano: „Klęska Polaków — znaczy »klęska ziemian«, obszarników i szlachty. Inne stany nie liczą się do narodu, chyba o tyle, o ile tamtemu służą za artykuł społeczno-spożywczy”.

<sup>74</sup> E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847—1928*, cz. I, Wilno 1931, s. 112.

<sup>75</sup> „Kurier Litewski”, nr 73 (174) z 31 III (13 IV) 1906, nr 77 (178) z 7 (20) IV 1906.

syjskim instytucji; elementem wybijającym się było wyraźne rozgraniczanie spraw kresów i Królestwa.

Jankowski, przed odjazdem do Petersburga, w artykule *W przededniu* z 10 (23) IV 1906 r. stwierdził, że „program uznawany za swój przez przedstawicielstwo Litwy i Białorusi w Dumie będzie programem »Kuriera Litewskiego«, a swoją decydującą o kierunku politycznym pisma rolę określił wyraźnie w instrukcjach dla redakcji: „Głos rozstrzygający, ale zarazem całkowitą odpowiedzialność za wszystko, co się w tekście pisma drukuje, ma i mieć powinien wyłącznie tylko redaktor, zaś pismo tzw. bezpartyjne, to znaczy dające miejsce opiniom nieraz wręcz przeciwnym, nie może jednak nigdy nie mieć własnego zdania”<sup>76</sup>. O tym, że niektórzy pracownicy nie w pełni akceptowali poglądy redaktora, mógł się Jankowski przekonać, gdy sekretarz redakcji Jan Zamarajew (Ursyn) ustąpił z redakcji, protestując w ten sposób przeciw opublikowanemu w nr. 99(200) z 4 (17) IV 1906 r. artykułowi *Deklaracja Koła Polskiego*, który spowodował poruszenie w całej prasie polskiej, zaś w prasie endeckiej wywołał gwałtowną, nie przebierającą w formie i środkach kampanię przeciw „Kurierowi Litewskiemu”. O cóż więc chodziło? W parę godzin przed odczytaniem deklaracji autonomicznej Koła Polskiego Jankowski brał udział jako delegat Koła Terytorialnego Posłów z Litwy i Rusi w naradzie, na której przedstawił stanowisko Koła Kresowego w tej kwestii. Nie negując konieczności złożenia samej deklaracji, Koło wyrażało zastrzeżenia co do sposobów argumentacji w niej zawartych i proponowało powiązanie tej argumentacji z osiągnięciami doby konstytucyjnej w Rosji, co czyniłoby ją bardziej zrozumiałą dla Dumy. Jak wspomina Jankowski: „Przez cztery bite godziny starałem się skruszyć opokę owej umiłowanej przez Koło deklaracji. Nie udało się [...] oświadczył nam poseł Nowodworski, że co postanowione, to postanowione, i deklaracja musi być wniesioną taką, jaką jest”<sup>77</sup>. Odczytano ją 30 IV (12 V) 1906 r. i w tym samym dniu wysłał Jankowski wspomniany wyżej artykuł do Wilna, jednak na skutek oporu Zamarajewa został on wydrukowany dopiero 4 (17) V. Obok krytyki deklaracji, jej formy i sposobu uzasadnienia zawierał on także opis czynionych przez Jankowskiego starań o zmianę deklaracji, przedstawiał przyczyny dezaprobaty, jakiej udzieliło deklaracji Koło Terytorialne, zakończony zaś był przejrzystą sugestią, że Koło Polskie jest narzędziem działającym ślepo, pod naciskiem jakiejś nieuchwytniej, tajemniczej władzy. Wystąpienie Jankowskiego, mimo że już w parę miesięcy później, po rozwiązaniu Dumy, w podobnym duchu oceniono deklarację autonomiczną, w tym czasie wywołało falę krytyki, zarzucającej mu ujawnienie szczegółów narady i kulisów działania Koła Polskiego, zakwestionowanie celowości

<sup>76</sup> Jankowski, *W ciągu dwóch lat...*, s. 82.

<sup>77</sup> *Tamże*, s. 92.



takich manifestacji polskich wobec Dumy, chęć skłócenia Litwy z Królestwem, wreszcie — wystąpienie przeciw autonomii Królestwa Polskiego<sup>78</sup>.

Artykuł ten, jak i jego konsekwencje, miał poważne znaczenie dla dalszych losów „Kuriera”: doprowadził do znacznego skryształizowania się jego linii politycznej, w której „krajowość” ostro przeciwstawiono „wszechpolskiemu nacjonalizmowi”. Znalazło to wyraz m.in. w dogłębnym i szerokim informowaniu o działalności Koła Terytorialnego i wystąpieniach jego członków oraz w zamieszczaniu artykułów pisanych przez ziemian reprezentujących „program krajowy” (głównie Romana Skirmunta, Aleksandra Chomińskiego, Bolesława Jałowieckiego, Edwarda Woyniłłowicza). Daje się zaobserwować pewne lekceważenie problemów Królestwa Polskiego i Koła Polskiego; szczególnie ostro występuje „Kurier” przeciw projektom agrarnym Koła Polskiego, w swoich postulatach ograniczając ich rozmiar i formę do komasacji i likwidacji serwitutów i stanowczo stojąc przy zasadzie nienaruszalności własności prywatnej<sup>79</sup>. Często polemizując z prasą Królestwa, zamieszcza artykuły pióra R. Skirmunta i C. Jankowskiego na temat konieczności istnienia dwóch kół polskich i przyczyn ich odrębności. Rozwiązanie I Dumy określa Jankowski jako „zamach stanu”, kończąc swój artykuł na ten temat słowami: „Czy lekarstwo nie gorsze niż choroba?”, gdzie „lekarstwem” był sam fakt rozwiązania Dumy, a „chorobą” — skłócona Dumma<sup>80</sup>. Nie dostrzega jednak głębszych przyczyn rozwiązania Dumy, traktując to tylko jako błędne posunięcie taktyczne rządu.

Powstanie endeckiego „Dziennika Wileńskiego”<sup>81</sup> wytworzyło nową jakościowo sytuację dla „Kuriera”, który obok krytyki ze strony litewskiej poddany został teraz stałej presji „Dziennika”. Między pismami rozgorzała walka, której motorami były z jednej strony — chęć likwidacji konkurenta i osobiste antypatie endeckie Jankowskiego, z drugiej zaś — niechęć do Jankowskiego i kierowanego przez niego „Kuriera” całej prasy endeckiej, m.in. z powodu jego opinii o deklaracji autonomicznej Koła Polskiego. Powodem do nowej fali wzajemnych oskarżeń stała się sprawa opublikowanego w listopadzie 1906 r. listu otwartego

<sup>78</sup> W. R. [Władysław Rab ski], *Koło Polskie i jego oskarżyciele*, „Kurier Warszawski”, nr 144 z 26 V (9 VI) 1906. Autor zapytuje: „Ile prawdy zawiera informacja o zależności Koła Polskiego od centralnego zarządu stronnictwa demokracji narodowej”, i kończy słowami: „Koło Polskie ma głos”.

<sup>79</sup> Por. „Kurier Litewski”, nr 111 (212) z 19 V (1 VI), nr 112 (213) z 20 V (2 VI), nr 114 (215) z 24 V (6 VI), nr 115 (216) z 25 V (7 VI), nr 118 z 28 V (10 VI), nr 127 (228) z 2 (15) VI 1906.

<sup>80</sup> Tamże, nr 153 (254) z 11 (24) VII 1906.

<sup>81</sup> Wydawcą był dr Władysław Zahorski, redaktorem Adam Karpowicz, redaktorem literackim Jan Zamarajew (Ursyn). Drugim redaktorem, właściwym twórcą gazety i jej kierownikiem, był Józef Hłasko. Por. prospekt wydawnictwa z 16 (29) VI, numer okazowy z 6 (19) VIII oraz nr 1 z 1 (14) IX 1906.

Henryka Sienkiewicza do cesarza Wilhelma II, listu poruszającego m.in. sprawy oświaty i stosunku państwa pruskiego do Polaków. W paru artykułach, krytykujących nie intencje, ale sposób i formę napisania listu, Jankowski wystąpił przeciw Sienkiewiczowi, szczególnie zaś przeciw sformułowaniu: „Opatrzność w niezbadanych wyrokach swoich oddała pod władztwo W. C. Miłości cały jeden odłam wielkiego narodu polskiego”. Jankowski pisał: „Zaprotestowałem jak najmocniej w »Kurierze Litewskim« przeciwko tego rodzaju determinizmowi, przeciwko nawet mimowolnemu poddawaniu myśli, że wyrok Boski mógł kiedykolwiek oddać naszą Wielkopolskę w pruską niewolę”<sup>82</sup>. Wystąpienie to, aczkolwiek właściwe z polemicznego punktu widzenia, potraktowano jako błąd polityczny, sprzeczny z „polską racją stanu”, słusznie zresztą uważając, że w sytuacji gdy list miał na celu głównie poruszenie opinii państw europejskich, taka „dywersja” — choćby na tle osobistym — była zdecydowanie szkodliwa<sup>83</sup>. Na Litwie grono ziemian wystosowało do „Dziennika Wileńskiego” list wyrażający oburzenie z powodu postępowania Jankowskiego i domagający się jego ukarania. Skutkiem tego wystąpienia był spadek popularności Jankowskiego w społeczeństwie polskim na Litwie, co znalazło swój wyraz w utracie przezeń mandatu poselskiego w wyborach do II Dumy.

Nowy spór wybuchł podczas kampanii wyborczej do II Dumy. „Kurier” popierał kandydaturę Michała Węśławskiego, prezydenta miasta Wilna, zaś zgrupowani w Centralnym Komitecie Obywatelskim zwolennicy „Dziennika” — kandydaturę księdza Maciejewicza<sup>84</sup>. Wybory wygrał Węśławski, ale sukces „Kuriera” był połowiczny, gdyż naraził się duchowieństwu, które nie mogło wybaczyć gazecie będącej własnością biskupa, że nie poparła kandydatury księdza. W konsekwencji spowodowało to dalszy spadek jej popularności. Innym punktem zadrażnień stał się artykuł Jankowskiego *Kwestia suwalska* z marca 1907 r.<sup>85</sup> Omawiając w nim stan stosunków polsko-litewskich na Suwalszczyźnie,

<sup>82</sup> C. Jankowski, *Na ostrzu sprawiedliwości*, Warszawa 1918, s. 11.

<sup>83</sup> „Kurier Warszawski”, nr 332 z 2 (15) XII i nr 338 z 7 (20) XII; 1906, w dwóch artykułach W. Rabskiego pt. *Filip z konopi* pisał: „Jeżeli poseł polski, przedstawiciel narodu, usiłuje tendencyjnie obniżyć znaczenie czynu patriotycznego, jeżeli wbrew opinii całej niemal Europy stara się ściągnąć z wyżyny manifest polityczny wielkiego poety, któremu świat cywilizowany przyznaje wybitne znaczenie dla sprawy polskiej, i jeżeli przy tym w treści swych wystąpień składa jaskrawe dowody nie tylko beztaktu politycznego, ale i zdumiewającej niedojrzałości politycznej, wtedy zaiste, gdy on sam nie ma rumieńców, my się rumienić musimy za niego”. Wg „Gazety Polskiej” taka krytyka właściwsza byłaby w „Siewiero-Zapadnom Gołosie” niż w organie polskim na Litwie.

<sup>84</sup> „Dziennik Wileński”, nr 67 z 1 (14) XII, nr 70 z 5 (18) XII, nr 71 z 6 (19) XII 1906.

<sup>85</sup> „Kurier Litewski”, nr 39 z 1 (14) II 1907.

stwierdził on, że w razie przyznania autonomii Królestwu nieodzowne będzie odłączenie od niego powiatów guberni suwalskiej, zamieszkałych w większości przez ludność litewską, i że „linia graniczna winna oddzielać suwalskich Litwinów od suwalskich Polaków”. W tym śmiałym artykule, który chwilowo łagodził ciągle napięte stosunki polsko-litewskie, Jankowski — mając w domyśle dość mglistą autonomię Kraju Płn.-Zach. — nie wyraził tego dosłownie i został potraktowany jako ten, który chce z i tak już małego Królestwa oderwać duży szmat ziemi i przyłączyć do Rosji.

Był jednak punkt styczny, w którym między obydwojma zwalczającymi się pismami polskimi nawiązywała się nić porozumienia — była to ocena polityki państwa rosyjskiego i spojrzenie na rewolucję. Generalne oceny były podobne, jednak ciekawszy, głębszy stosunek do tych zagadnień przejawiał „Kurier”, który stojąc na stanowisku konieczności ukrócenia „anarchii i chaosu” wyrażał poważne obawy o losy młodej „demokracji rosyjskiej”. Zastrzeżenia „Kuriera” budziło postępowanie Stołypina i wzrost reakcji, przejawiający się na Litwie w zaostrzeniu cenzury i w powstaniu jawnie antypolskiego Rosyjskiego Związku Kresowego<sup>86</sup>. Artykuły dotyczące sytuacji wewnętrznej państwa i polityki Stołypina odznaczały się bardzo trafnymi i realistycznymi ocenami wydarzeń, brakowało im natomiast głębszej refleksji i analizy. Częściowo można to złożyć na karb działalności cenzury, bardzo czulej na wszelką krytykę rządu, dającą sporo swobody w sprawach „krajowych”, po części zaś na karb stałej „tendencji” pisma do informowania, a nie do sugerowania. Obszernie informowano o działalności Koła Terytorialnego, coraz więcej miejsca poświęcając krystalizującemu się „programowi krajowemu”, którego rzecznikami na łamach „Kuriera” byli głównie Roman Skirmunt i redaktor gazety. W owym czasie program krajowy konserwatystów ziemiańskich opierał się przede wszystkim na wyraźnym akcentowaniu odrębności Litwy i Białorusi od Królestwa i na próbie skupienia wokół posłów Koła Terytorialnego tej części społeczeństwa polskiego (zwłaszcza ziemian), która nie akceptowała zasad i metod działania Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w Dumie oraz na Litwie i Rusi. W praktyce sprowadzało się to do wydawania przez R. Skirmunta odezw Stronnictwa Krajowego Litwy i Białorusi (powstało formalnie w czerwcu 1907 r.) i polemik z endecją w kwestii odrębności kół polskich w Dumie, w których koronnym argumentem „krajowców” było hasło o reprezentowaniu przez Koło Terytorialne interesów nie tylko polskich, ale i litewskich, białoruskich, a nawet żydowskich: „A oderwać się trzeba, skoro się przyjęło mandat poselski od 290 000 ludzi różnej narodowości, różnej wiary, różnej warstwy społecznej — nie naród osa-

<sup>86</sup> Tamże, nr 58 z 13 (26) III (*Stołypin i Duma*) oraz nr 65 z 21 III (3 IV) 1907 (*Wobec jutra*).

dził nas na petersburskiej ławie poselskiej, lecz kraj, lecz okręg wyborczy, nie po to, abyśmy robili interesy partii, ale w charakterze obywateli kraju, i nie tylko dlatego, że są Polakami”<sup>87</sup>. Stronnictwo Krajowe, firmowane przez grupę „żubrów kresowych” (m.in. Edwarda Woyniłowicza, Stanisława Wańkowicza, Aleksandra Chomińskiego, Pawła Kończy i in.), żadnej roli politycznej nie odegrało; zmarło śmiercią naturalną, podobnie jak jego organ prasowy: wydawany w 1907 r. przez Jankowskiego tygodnik „Głos Polski”, którego wyszło tylko 5 numerów.

\*

Scharakteryzowane powyżej pierwsze dwa lata istnienia reaktywowanego „Kuriera Litewskiego” przesądziły o jego dalszym kształcie, formie i charakterze aktywności politycznej. Decydujący wpływ na losy „Kuriera” w tym czasie mieli jego dwaj właściwi twórcy: założyciel i pierwszy wydawca Hipolit Korwin-Milewski i drugi redaktor — Czesław Jankowski. Obaj ziemianie, posiadali zbliżone do siebie poglądy polityczne, dalekie od wszelkiego radykalizmu, których główną zasadą było ciągle podkreślanie znaczenia i roli Polaków w Kraju Płn.-Zach., przy jednoczesnym patriarchalnym traktowaniu innych narodowości, co miało swój wyraz m.in. w solidaryzmie narodowo-wyznaniowym głoszonego i propagowanego w „Kurierze Litewskim” programu krajowego.

Przerywając swoim powstaniem ponad czterdziestoletnią nieobecność prasy polskiej na Litwie, „Kurier” wziął na siebie trudne zadanie rozbudzenia i ożywienia społeczeństwa polskiego w 6 guberniach Kraju Płn.-Zach.: „Kurs był wzięty na ogół, redakcja nadawała ton pismu oraz zabarwienie — nie do zbytku wyraźne, aby nikt nie unikał pisma, nie wygrażał mu pięściami, nie rwał się polemizować z samą gazetą. Wyraźnym było tylko to w »Kurierze«, że nie było w nim klerykalizmu i szowinizmu”<sup>88</sup>. W warstwie politycznej był „Kurier” wyraźnie zachowawczy, ze społecznego punktu widzenia — konserwatywny, reprezentował interesy polskiego ziemiaństwa, będąc jednocześnie ważnym ośrodkiem rozwoju kultury polskiej, źródłem wielu cennych inicjatyw (m.in. był inspiratorem tworzenia kół oświaty ludowej, projektodawcą budowy pomnika A. Mickiewicza i W. Syrokomli w Wilnie i współzałożycielem Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk). W 1906 r. stał się nowoczesnym pismem o wysokim standardzie literacko-publicystycznym; osiągnął wówczas 8 tys. egz. jednorazowego nakładu, ale mimo podnoszenia poziomu redakcyjnego nie zwiększał swojej popularności. Ludwik Abramowicz przyczyny tego zjawiska widział w zarysowującej się coraz bar-

<sup>87</sup> Tamże, nr 52 z 6 (19) III 1907. Artykuł *Polityka krajowa i polityka narodowa*, podpisany J. (Czesław Jankowski).

<sup>88</sup> Jankowski, *W ciągu dwóch lat...*, s. 73.

dziej polaryzacji politycznej społeczeństwa polskiego na Litwie, związanej z rosnącymi wpływami Narodowej Demokracji. „Kurier Litewski” — propagujący zasady tolerancji i bezpartyjności, a przy tym nie skrywający pełnej dezaprobaty wobec polityki i ideologii endecji, atakowany przez „Dziennik Wileński” z jednej, a nacjonalistów litewskich z drugiej strony — w dobie rodzących się i już wybuchających nacjonalizmów stał na pozycji, z której mógł się tylko cofać, czego też najlepszym dowodem było jego odchodzenie od zasad „idei krajowej”, zapoczątkowane w połowie 1907 r., a zakończone fuzją z „Gońcem Wileńskim” w 1911 r.